

MARIAN BEŁC MIESZKANIEC WSI
PAPLIN BOHATER BITWY O
ANGLIĘ



BIOGRAFIA MARIANA BEŁCA

- Marian Bełc urodził się 27 stycznia 1914 r. w Paplinie, zginął 27 sierpnia 1942 r., miał 28 lat. Rodzicami jego byli Jan i Antonina z domu Trukawka.
- Absolwent Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy.
- W 1937 roku przydzielony został do 5 pułku lotniczego w Wilnie - Lidzie.
- Brał udział w wojnie obronnej Polski jako pilot 152 eskadry myśliwskiej, w składzie lotnictwa Armii „Modlin”. W dniu 10 września 1939 r. zestrzelił niemiecki samolot Messerschmitt Bf-109. Opuścił Polskę wraz ze wszystkimi ze swojej jednostki, przez Rumunię przedostał się do Francji. W Polskich Siłach Powietrznych otrzymał numer służbowy P-1901.
- We Francji został przeszkolony na nowoczesnych myśliwcach w polskiej bazie Lyon-Bron. Przydzielony do klucza myśliwskiego mjr. pil. Zdzisława Krasnodębskiego, dołączonego do francuskiego dywizjonu myśliwskiego GC I/55. Latał w kluczu myśliwskim dowodzonym przez kpt. pil. Franciszka Jastrzębskiego.
- Piloci zapoznali się z myśliwcami MB-152 i zaczęli latać na zadania bojowe. W końcu maja
- i pierwszych dniach lipca 1940 r. brał udział
- w walkach z Niemcami. Po kapitulacji Francji 17 czerwca 1940 r. wraz ze swoją grupą przez Algier ewakuował się do Wielkiej Brytanii.
- Po przeszkoleniu w OTU w sierpniu 1940 r. przydzielony został do słynnego Dywizjonu Myśliwskiego 303 w Northolt.
- W 303 dywizjonie latał w eskadrze B m.in. razem z Sgt Józefem Frantiskiem. W okresie od 1 lipca do 31 października 1940 r. jako pilot 303 DM brał czynny udział w bitwie o Wielką Brytanię, był wtedy w stopniu sierżanta. W dniu 7 października 1940 r. zestrzelił brata słynnego Wernera Moldersa - Victora Moldersa z JG-51.
- W swoim pamiętniku pod datą 24 października 1940 r. Marian Bełc napisał „żyjmy dziś, bo może jutro lub pojutrze zostaną tylko wspomnienia”.

BIOGRAFIA MARIANA BEŁCA

- W 1942r. został zakwalifikowany na III kurs instruktorów -Szkoly Instruktorów Pilotazu.
- Por. pil. Marian Bełc 27 sierpnia 1942r. wykonywał lot treningowy, wystartował z bazy Grangemouth na samolocie Miles - Master III nr W8664. Podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku Balodown Glostershire samolot z nieustalonych przyczyn rozbił się. Zginęli dwaj piloci Marice Henry Holder „Blondie” i por. pil. Marian Bełc.
- Nazwisko por. pil. Mariana Bełca figuruje na pomniku Lotnika Polskiego w Northolt oraz na polskim „Pomniku ku czci lotników poległych w II wojnie światowej” w Warszawie.

OPIS LOTU BOJOWEGO

Opis z jednego z lotów bojowych, w którym brał udział Marian Bełc

28 czerwca 1941 r. Marian Bełc wraz z Józefem Bondarem oraz 10 pilotami 303 Dywizjonu brali udział w locie „Circus 28”.

Celem operacji Z.195 było zniszczenie niemieckiej elektrowni w miejscowości Comines.

Ostatnia sekcja 303 Dywizjonu w składzie Marian Bełc, Wojciech Kołaczkowski, Józef Bondar, Władysław Drecki została zaatakowana przez niemieckie Messerschmitty Bf 109.

Marian Bełc ostrzelał jednego z atakujących Niemców, który rozbił się niedaleko pobliskiego lotniska. Bełc atakowany przez dwa inne Messerschmitty Bf 109 uciekł w kierunku zachodnim, gdzie odnalazł Kołaczkowskiego. W drodze powrotnej do Anglii obaj ostrzelali niemieckie lotnisko, niszcząc zaparkowany tam niemiecki samolot Bf 109, a także ciężarówkę oraz holownik w porcie Boulogne. Wylądowali bezpiecznie w Northolt.

ODZNACZENIA MARIANA BEŁCA

- stopień oficera czerwiec 1942 r.
- angielski stopień P/O
- Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari
- czterokrotnie odznaczony Krzyżem Waleczności
- Brytyjski Zaszczytny Krzyż Lotniczy (DFC)
- DFM - Medal Wybitnej Służby Lotniczej
- PoD... a Od... eta



CMENTARZ GDZIE POCHOWANY JEST MARIAN BEŁC I POMNIKI KU CZCI LOTNIKÓW POLSKICH



tem gorącz w ustach. Zdjąłem ma-
skę tlenową – brak mi było powie-
trza. Wychyliłem głowę z kabiny.
Zrobiło mi się żal Niemca. Walczył
paniało, dlaczego nie skakał?

... po prostu zahipnotyzowany
ką – walką na śmierć i życie.
... z nas musiał zginąć. Dopiero
y ochłonałem nieco, zobaczyłem
poblizu tłące się szczątki dwóch
te-111"... obok na szosie przymu-
wo lądował „Do-17”. W powietrzu
yndało kilka spadochronów. Luft-
waffe zbierała ciągi nad hrabstwem
Kent.

Po kilku minutach lotu dojrzałem
dwie walczące maszyny tuż nad zie-
mią. „Hurricane” był w ciężkich
opałach. Moja interwencja nie była
trudna. „Messerschmitt” był ślepy.
Amunicji miałem pod dostatkiem.
Dwie długie serie. „Hurricane” do-
łączył do mnie. Na kadłubie zoba-
czyłem wtedy litery 501 dyonu. Ura-
towałem kolegę, sierżanta Adamsa.
W dwie godziny później, w nastę-
pnej walce, sierżant Adams zginął.

(Interpress)

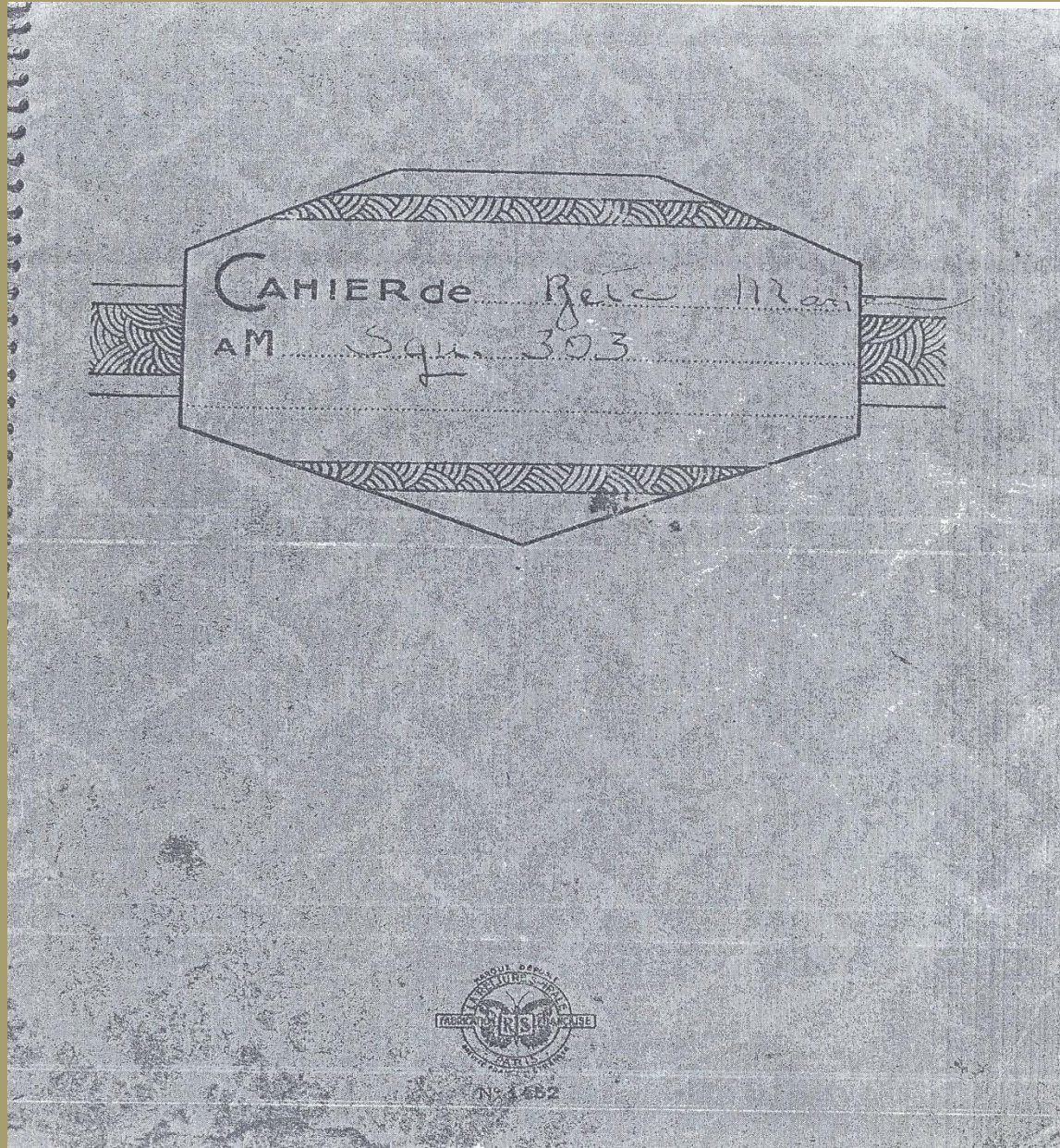
PILOTÓW MYŚLIWSKICH „ASÓW”

za czas od 1 września 1939 do 6 maja 1945

L.p.	Stopień, nazwisko, imię	Samoloty zniszczone		
		pewne	prawdo- podobne	Samoloty uszkod- zone
1.	mjr Skalski Stanisław	21	2	4
2.	ppłk Urbanowicz Witold	19	1	—
3.	ppor. František Józef	17	1	—
4.	kpt. Horbaczewski Eugeniusz	16½	1	1
5.	kpt. Gładych Bolesław	14	2	1
6.	mjr Zumbach Jan	12½	5	1
7.	mjr Pisarek Marian	12	1	2
8.	ppłk Gabszewicz Aleksander.	9½	1	3
9.	ppor. Maciejowski Michał	9½	1	1
10.	mjr Szczęsny Henryk	9½	1	1
11.	por. Ferić Mirosław	9½	1	2
12.	st. sierż. Chudek Aleksander	—	1	1
13.	mjr Falkowski Jan	9	1	—
14.	kpt. Głowacki Antoni	8½	2	1
15.	por. Brzeski Stanisław	8½	1	—
16.	kpt. Henneberg Zdzisław	8½	1	1
17.	mjr Król Wacław	8½	3	4
18.	por. Szaposznikow Eugeniusz	8½	—	1
19.	ppor. Pietrasik Adolf	8	—	—
20.	kpt. Łokuciewski Witold	8	3½	—
21.	kpt. Pietrzak Henryk	7½	1	1
22.	por. Jeka Józef	7½	—	3
23.	kpt. Drobiński Bolesław	7	1½	—
24.	ppor. Bełć Marian	7	—	—
25.	sierż. Karubin Stanisław	7	—	—
26.	kpt. Pniak Karol	6½	2	3
27.	mjr Łapkowski Wacław	6	—	1
28.	mjr Janus Stefan	6	—	1
29.	kpt. Paszkiewicz Ludwik	6	—	—
30.	mjr Rutkowski Kazimierz	5½	2	1
31.	mjr Głowczyński Czesław	5½	2	1
32.	kpt. Cwynar Michał	5½	1	—
33.	ppłk Witorzeńc Stefan	5½	—	2
34.	ppłk Mümler Mieczysław	5½	—	1½
35.	kpt. Własnowolski Władysław	5½	—	—
36.	por. Adamek Mieczysław	5½	1	—
37.	por. Surma Franciszek	5	3	—

czemu
tem
ogów
nie
obrazyn
li
albi
narym
usticy
ry
roska
ytha
czę
stem
na
czasu
odowij
saj
hoty
a

PAMIĘTNIK MARIANA BEŁCA



Proszę Tarkavego posiadacza tego
pamiętnika o przesłanie go pod nast. adres:
Janina ~~ul.~~ Liberowa

Wilno ul. Jeziorna 5-13 (Kuchnia)

Cologn.

Krótkie przypomnienie z czasu wojny.

30. III. 39. Jatem w Jasumach, jutro mamy odlicie, dokąd musimy. Dnia jeszcze musimy pojechać do Janeski.

31. III. 39. Szpadowo. Wczoraj byłem w Wilnie i byłem może ze stacją raz widziałem się z Janeski. Dnia znowu odliciałem z Jasum do Warszawy, następnie do Szpadowa koto na francie poln. teraz wiem, co nas czeka.

1. IV. 39. Jest godz. 14, od rana widzi wojnę wyprawy niemieckiej a niewidno nam stawać, każdy trzyma się, by wreszcie przejść wodze sobie. 2. IV. 39. Od rana mgła. Wczoraj dochodziłszy się wreszcie. O godz. 14 wystrzelaliśmy pojedynczo licząc na Wschodzie. Lecąc w jakimś kierunku zobaczyłem jakiś niemiecki samolot z boku. Odwołaniem się od kierunku i zwróceniem go, było 16 naszym myśliwskim pionierem: Nr. 109.

Zaatakowaniem strzelając z daleka i nosząc wózek się matkiach w powietrzu, pełno marnych. Niemiecki smigając jak brytwa z szybko. 450 km. przelatując z 400 karabinów m., a między innymi nasze porozumy, choć powolne, ale zimne jak wiewiórki, skacząc od jednego do drugiego i kładąc smiertelne dwome śladami. Nasze marny gęstość w powietrzu tylko niestety nie można dogonić. Po powrocie, każdy głębiej swą marny i ogląda na wszystkie strony tego najwiesniejszego towarzysza. Ja niestety straciłem swoją. Dojechałem tylko do Łotwie, do lotu już nie zdołała

wszystko pochłonięte. Dnia "mnie" tylko cały. Co tam o Wilnie sięgacie. Kilku jeszcze przynosiło dzisiaj oliwki i czekoladki. No dziś nie widać. Pyzys.

3. IV. 39. Wczoraj cały dzień siedziałem w niepożycie. atakacja tylko była. Dnia o 14 byłem dwa zadania jedno zestrzelenie balonu co widać. Stosunek. Drugi w kierunku łosy i stacji. Tu zostaliśmy wyznaczony z Foką, poleciałem na wysokość 3500 m. nad miejscem Foka zestrzelił niemiecki i w pałi w chwili, że ze mną, po wyjeździe z kierunku Foki nie było zastawem sam. W dół zobaczyłem 4 lotniskiem, które bombardowały stację i stację zaatakowaniem tracić widać zwracając do czwartego i w tym momencie wali się na mnie z góry trójka Messerschmittów. Przyjeżdżem walną, oni odskoczyli do góry, powrócili atak od tyłu z góry. Tym razem doszedł do mnie zampali mnie strumieniem pocisków, jednocześnie przechodząc przez mój ogień. Właśnie walała mi obry i całe ubranie. Oni znowu zachodzą do stacji. Namyślałem się, czy skakac? nie jestem nad Prusami. Jeden niemiec opisał kierunek, a drugi składowy się znowu do stacji, musieliśmy przycisnąć walną, pomimo że byłem zalaną ber okularów i ber celownika, musieliśmy setować się, tym razem odskoczył tamta marnyha przed siebie, zapalita się, fajno jeden miał mój. Go polgodziwym samolotem się rozstrzeliłszy się. Wyjechałem na lotnisko Foki niema, licząc po godzinie przyleciał, mój i nie widział mnie ani bombowców widział tylko 3 Messerschmittów

- i jednego myśliwca pod wieżą maryny palącą się na ziemi. (Wydaje mi się to podjętym).
- 5 wrz. wczoraj nie istnieją dris tej pomimo lotów nad Prusami nie nie było.
- 6.11 nic ważnego dris przeliceciem do Modlina!
- 7 wrz. rano przeliceciem do Toriatowa.
- 8.11: Orazie, oglądałem zestrzelonego myj. Hamera poratem nie ważnego. Wstąpićielka wyprawiła nam sntę przyjęcia, dris mi zaniesła listy do domu i do Jonecki
- 9. Kier k. Lublina. kilka walle powietrznych.
- 10. --- nic ważnego (zestrzelenie p. ~~z. 11. 11.~~)
- 11. wrz. Zielonka. silne bombardowanie Kambertowa i Wersawy nie możemy walerje, bo niema benzyny.
- 12 wr. Łatowice. wczoraj podczas przelotu z Zielonki spotkaliśmy 3 łowce Hel. 11. jeden poraził 2 konto Olka zestrzelił Me. 110 i spalili maryny an wioł motorem dris. Dowiedziadem się, że Tadek K. zginął nad Prusami, a saccy wyskoczył.
- 13 w. Bziesi. wczoraj przeliceiliśmy. 2 cały eskadry 5 cm 3 maryny zdotne do wialki. a zasadniczo tylko moja i Karia. Gwałdo podobnie polecimy w stronę Rumunii po nową maryny
- 14. Ostroza. cały dzień siedzimy w miasteczku.
- 16.11. Kutry. jestermy przy granicy zorganizowali z myśliwskich pilotów grupę adreńsiową i mamy przerwę wyjechać po maryny do Rumunii
- 17.11. Kutry. za parę godzin wyjeżdżamy
- 18.11. Radant (Rumunia) wczoraj o godz. 23.20 przekroczyłem granicę tak wygląda wyjazd po maryny, o zgłoszo zastaliśmy internowani znow po przekroczeniu granicy zabrali nam broń.

6.11.19 Compulung, jestermy w oborze wojakowym samowolnie kolego byjmy awiali do Polski albo do Turcji. Jednak oni słuchoją głupich wyherwech niektórych oficjow, którzy potwali głowy i sami nie wiedzą co robić, zadowoleni ze zyg. Nierozum widoku tego dziadoskiego wopka rumuńskiego, hardzego można miały przepędzić, a hardzą rumuńską kupić za 50 lei bez względu czy panne, czy wdowe, czy mężatke. Wielki obóz cyganów.



21. X. 39. Rumunia (Balce) Wczoraj przyjechalismy z Alkiem do Balciu. Głęboka leśniskowa miłośność na skalistym wybrzeżu Morza Czarnego. Tutajsze widoki są dla nas zupełnie nowe. Jest tu kilka meczetów, na których wieżach dwa razy dziennie jakiś machedonin śpiewa dziwnym głosem na cztery strony świata. A raczej powiedziałbym że on płacze, nie śpiewa.

Twarz opiera strony naszej tutaj są podwór.

Do niemożliwej kampanii wojennej zmierzaliśmy się w Rumunię. Przez pewien czas mieszkałismy po różnych wioskach i miasteczkach jak: Radawiti, Babadac, Măhă-
-Bravo, i dłuższe podwór poiggań, aż w końcu nas w obocie wojskowym w Campulung - Muscel. Przez cały czas jesteśmy całą trójką razem t. j. Staszek, Olek i ja. Trzymamy się od początku wojny. Przez cały czas pobytu w obocie myślałismy nad sposobem ucieczki, najpierw sprzedając wszystko co można sprzedać, by się uciec w cywilne szmaty. Władcy mieli dzień 13 października, dzień naszej ucieczki. Wczoraj w nocy spakowaliśmy rentki naszego dobytku, a było nas siedmiu: Staszek, Olek, Leon G., Tadeusz jako Edmund Dzibinski, Olek P. - Antoni Piszka, Tadeusz P. - Lewandowski Leon G. Stefan H.

ja - Jureczki, Mieczysław i ja udaję oficera polskiego przeprowadziliśmy czterech, a reszta innym sposobem przedostali się i zamieszkałismy u polki p. Sidorowicz. Tam do godziny 24tej wypiliśmy odpowiednią ilość spijakami poczętą nas z płaszczem i wyrozylismy do następnego miasteczka. Wzdłuż dom by nie narodzić się na

nad morze Erone do Balciu. Zaledwie zjedliśmy śniadaniem przyjechali autobusy specjalnie przejeżdżające na Golek. Got parę godzinach jazdy autem znalazłismy się na miejscu. Tu na pierwszym rzucie oka istna mozaika narodowości, dużo Turków, Arabów w turbanach, Rosjan, Greków, Bułgarów, a cały gulasz ludzki przemieszany polakami, Polak tylko białe, tam na północy, tam są Te, do których, tu na tak odległej ziemi, bije tygiące serce młodych z którymi zgotowani jesteśmy na wielki myślenie i całą naszą istotę.

Stwierdzam że tu jest Wschód, a nie nasze myślenie odparcie po tej podwór, jutro będziemy się spotykać z kolegami. Mieszkałismy u greckiej rodziny, piękny pokój, przygotował nam jeden z kolegów. Włókniskich przed, przysiężymy do siebie Staszka, jak przyjeżdżać. Pomyślałem tylko jest bardzo poiggańca typem wschodniego, a Olek już się zatopił w podwórach wczoraj.

21. X. 80 Balce. Siedziłismy tutaj dwa tygodnie nie nie robiąc prócz żarzenia od wstania do wieczora, albo nad morze, za co nam płacą po 100 lej dziennie, za mało żeby się bawili, a za dużo żeby pić. Jutro ma przyjechać z Bukaresztu prefekt policji, który będzie dawać wizy w granicę. Ciekawy jestem jak to będzie. Nasza parcka przyjeżdża na drugi dzień po nas.

5. X. Balce. Dzisiaj odpływa Staszek, który przypłynął wczoraj po nas. Je i Olek nie mamy wizy wyjazdowej. Olek coś kombinuje, ja zdecydowałem się wieczorem dopłynąć w pływ do Statku, który znajduje się zaledwie około 600 metrów od brzoju, a jest znacznie cieplej.

15. XI. 39. Morze Śródziemne (Francia). Wczoraj odpróżniwszy
z Malty, przez dłuższy czas widac led podobieństwo
półwysp Apeniniski, albo może już ~~z~~ Korsyke,
później płynie taki kłopot. Kampaniję mas kontrotopedowice
przy boku naszego statku, wygląd jak mały pisek,
skanary jako domu. Tak są bardzo ciche ergsto
woda zająca pierwszy pokład, a kontrotopedowice co chwila
zwraca się tak, że tylko kamion widac, by znow
o podskokach wynurzyć się z pomiędzy fal.

Wzruszy niecierpliwą naszą podniety znajduje na górnych
pokładach, (Francia porada i paster.) podkurwiając
na pigoce się promienie słońca w szafrowym morzu
ten szafir trochę ciemniejszy, tu przy najmniej w toni morza
możno mi się przegladać, iść wspomnień, że pięknych
chwil, przeżytych w obecności dwóch szafirów, dwóch
zielonawych opłavek wienic przypomnia mi halate
tego morza. Wtedy zobacz kiedyś te dwa iluminatory
toni morskiej. A jeżeli zobacz, czy widać będzie mi
się upajać, jak kiedyś ich wywym i zawsze wesołym
nimiechem. Czy może już ktoś inny pisać te
dwa wsgle — Nie tak nie jest nie może
być lepiej ielbym nie wólił, bo memem
poco. Wistotne wspomnienie rzeczy przypomnia
Kancuz nie już pisał

19. XI. 39. Francia. Pomimo dających warunków kłopotnych
i dużo wotnego czasu, nie mogłem nic napisać przez
te parę dni, pod wpływem różnych wspomnień zapadłem
w jakiś melancholję. Dzisiaj pod wpływem namowy kolegów
zgapadłem trochę w karty, najchętniej upiłbym się.
Wczoraj sniła mi się Janeczka, co mnie więcej przygniotło
co tam teraz słychać, dlatego ja nic o niej nie wiem.
Tyle listów pisałem z Rumunii i z Kijalu i nie.

6. XI. 38 Morze Czarne. Jestem jako Konstantynopol
Te pierwsza nas pochwili moimskij byłę strasna.
Wiara jechała do Rygi na całego nie drugiego
(mijała bezpietny). Cały Konstantynopol
to led wysokich meczetów, same miasto położone
nie górnyim wybrzeżu morzowym. Hoć już
do naszego zarządowania. Osi przed odpróżnieniem
statku otrzymaliśmy pasporty na lipę, tak że
na 1500 podróży, ponad 500 było nas les
wiz. Głupi że płynemy doład mierzem, ale oto
niekt się nie martwi. Kancuz bo dener zaczyta
padać, a uemotiz jest bardzo ciemo.

11. 39. Morze Śródziemne. Płyniemy już na zachód
minulim morze Marimera Baskabele, morze
Egipskie, wylubiera Grecji i od drugiego czasu nie
widac żylku podobnie porażony do Afryki,
albo bezpośrednio do Francji. Okaze się w praniu.

11. 39. Malta (stare Francia). Wczoraj przyjechali
do Malty i czuję nas przeszedło się na starych
angielski morze 10 1000 wieszki od poprzedniego
tamten narywa się "Patis" (Grecji) a ten
"Francia" Liverpool Angielski otrzymaliśmy poszerzili
płynący hotel. Tutaj ajemy jak za Kioha
Sasa. Co dzień kąpiel w Tarience albo w basenie
zawie co daj Bore całe życie takie mieszkanie
Inkuz. Cały dzień byłę i zwiedzenie statku.

AUTOR: Daria Świątek
uczennica klasy IIa
Publicznego Gimnazjum w Jeruzalu